

2013 – finałny akt?

2 stycznia 2013

Jeśli od dłuższego czasu byłeś z nami to wiesz, że pisałem, iż rok 2013 prawdopodobnie pogorszy obraz rynków światowych. Pisałem o wszystkim od ogromnego upadku po krach. Oczywiście muszę mieć jakieś „powody”, aby w to wszystko wierzyć, a dzisiejszy dzień jest tak samo dobry jak każdy inny na ich omówienie.

Szczerze mówiąc nie mam pojęcia, czy krach nastąpi w 2013, 2014 czy 2015 roku. Nikt naprawdę nie zna przyszłości. Wiem jednak, iż zbyt wiele elementów jest już w toku sprawiając, iż wielki krach jest matematycznym pewnikiem. Przeszliśmy już za klif i nie możemy zawrócić. Teraz wszystko jest po prostu kwestią oczekiwania na wielki finał.

Więc co jest istotnego w tym, że staniemy w obliczu tej gospodarczej implozji? Sam fakt, że czytasz ten artykuł oznacza, że rozumiesz obecne, niezrównoważone zadłużenie. Jesteś mądrzejszy niż przeciętny człowiek, bo szczerze mówiąc, większość ludzi słysząc słowo dług wzrusza ramionami, na to co ich zdaniem jest pewnego rodzaju abstrakcyjnym pojęciem. Cóż, nie jest to ani abstrakcyjne pojęcie, ani takie które można ignorować. Jest prawdziwe, wzrosło do tragicznych proporcji i nie może być spłacone. Nigdy. Najistotniejszy transfer bogactwa na naszej planecie właśnie ma miejsce i nie może być zawrócony i będzie wpływał na naszą rzeczywistość.

Niektórzy są po prostu zbyt głupi, aby to zrozumieć. Tak, wiem, że nie powinienem nazywać ludzi głupcami, ale choć na chwilę pomińmy poprawność polityczną. Istnieją trzy podzbiory ludzi z którymi rozmawia się na temat sytuacji gospodarczej. Pierwsza klasa jest albo nieświadoma sytuacji, lub jeśli jest tego świadoma to brakuje jej sprytu aby zrozumieć konsekwencje. Kolejna klasa dobrze wie, co się naprawdę dzieje i próbuje zabezpieczyć się przed spustoszeniem. Ostatnia

klasa, to ci którzy „natychmiast korzystają” z tej sytuacji i nie dbają kompletnie o przyszłe konsekwencje. Większość naszych polityków należy do tej kategorii.

Weźmy pod uwagę Europę. Sytuacja dotycząca Hiszpanii, Grecji, Włoch, Portugalii i innych krajów jest tragiczna. Nie ma sposobu, aby to naprawić. Stosunkowo „dobre” gospodarki, takie jak Niemcy zostały dodatkowo opodatkowane by wspierać złe gospodarki. Jak mówiliśmy jest więcej niż 6 regionów, które chcą się „wyrwać” z tego koszmaru. Szkoci są za przeprowadzeniem referendum by głosować za koncepcją oderwania się od Wielkiej Brytanii. Nawoływanie do „powstrzymania szaleństwa” będzie narastać i jest bardzo duże prawdopodobieństwo, że do końca 2013 roku Hiszpania, Grecja i być może inni nie będą częścią euro. Wielki socjalistyczny eksperyment łączenia 17 różnych „plemion”, każdego z własnymi, unikalnymi zwyczajami i językami, nie powiódł się. Niestety, jeśli dobiegnie końca to nie zakończy to koszmaru. Zadłużenie pozostanie.

Hiszpania zasadniczo zbankrutowała. Grecja zbankrutowała. Jednak by powstrzymać konieczność wypłacania pieniędzy z tytułu swapów kredytowych dla Goldman Sachs GS i JP Morgan JPM, ISDA (International Swaps and Derivatives Association, Inc) zmieniło język. ISDA nazwało bankructwa „zbiorowym i selektywnym bankructwem”, co nie wymaga płatności wobec GS i JPM. Podobnie wyglądała sprawa Grecji gdzie stwierdzono, że ponieważ ich obligacje miałyby ratunkową wartość aktywów, to nie jest to bankructwo. Przepraszam? Podczas tworzenia swapu ryzyka kredytowego, umowa brzmi w następujący sposób... Chcesz kupić greckie obligacje oprocentowane na 7%, ale boisz się iż może dojść do bankructwa i braku wypłat. Idź więc do GS i kup swapy ryzyka kredytowego. GS w ten sposób w zasadzie sprzedaje ci polisę ubezpieczeniową. Za 1% „opłaty” po prostu mówią, że jeśli Grecja zbankrutuje, zwrócą ci całość. Przy tej okazji jednak musisz się również zgodzić by dać GS fizyczne obligacje. To jest część umowy „swapu”. GS dostaje obligacje,

ponieważ przy każdym bankructwie istnieje na nich pewna „ratunkowa” wartość. Tak więc, Hiszpania i Grecja zbankrutowały a wszystko co ISDA zrobiło to „naprawiło problem”, by nikt nie musiał płacić CDSów. Jak przestępczą jest taka działalność? Bardzo.

Tak więc, pierwsza część mojej teorii- dużych zawirowań na rynku, w tym możliwość rozpadu w strefie euro w 2013- jest bardzo realna. Obecnie ISDA nie była w stanie zadowolić swoich kumpli z GS i JPM nie wypłacając im środków z tytułu ryzyka kredytowego. Czy będą oni w stanie powstrzymać podobną sytuację gdy Euro będzie się rozpadać? Ile setek miliardów jest przypisanych wobec tych obligacji? Jeśli jedynie „połowa” z nich będzie musiała być wypłacona, to czy GS i JPM dostaną te pieniądze? Czy to uruchomi kolejną rundę programów pomocowych dla tych którzy są „zbyt duzi, by upaść?” Co mam w zasadzie do powiedzenia to to, że tylko dlatego, że Europa jest „gdzieś tam” i według Jima Cramera „nie robimy zakupów w Europie”... To ich problemy są zakorzenione tutaj, w starej dobrej Ameryce. Plany emerytalne, firmy ubezpieczeniowe i wiele innych przedsiębiorstw ma powiązane inwestycje/długi ze strefą euro. Pamiętaj o tym w szczególności... Jeśli globalna sytuacja spowoduje podniesienie stóp procentowych w USA o zaledwie 3%, to gospodarczy Armageddon zacznie się na dobre. Tak, dobrze to przeczytałeś. 3% wzrostu stóp procentowych doprowadzi do implozji całego naszego systemu. Czy nadzwyczajna sytuacja w Europie mogła by mieć taki efekt? Jest to możliwe.

Tutaj w USA, widzimy coś, co można jedynie określić słowami „wyciągnij wszystko co możesz puki jest jeszcze szansa”. Przypadki oszustw, kompletne załamanie moralnej sprawiedliwości obecnie osiągają swój zenit. John Corzine wziął miliard dolarów z kont klientów, które nigdy nie miały być mieszane z pieniędzmi przedsiębiorstwa i stracił je, ukradł. Jest obecnie na wolności... I być może nawet otworzy kolejny fundusz. Solindra nigdy nie będzie produkować

zielonych produktów. Nigdy. To była firma przykrywka wspierana przez politycznych „przyjaciół”, którzy podarowali jej pół miliarda dolarów w mniej niż rok. Dziś jest zamknięta. To było oszustwo, kompletna korupcja. I znowu, brak jakichkolwiek zarzutów i nikt nie idzie do więzienia. W sumie, 26 rzekomo „zielonych” firm wzięło pieniądze podatników, i zniknęło. Dlaczego w pierwszej kolejności potrzebowały pieniędzy podatnika? Ponieważ były oszustwami od samego początku. Nigdy nie były w stanie przyciągnąć prywatnych pieniędzy, bo nikt by im ich nie pożyczył. Ale hej, jeśli masz szwagra w Kongresie... to dostaniesz miliony do zabawy by ostatecznie je ukraść.

Peregrine Financial Group upadł po tym jak regulatorzy odkryli, że podobnie jak MF Global (firma Corzine) mieszały aktywa klientów wynoszące około 200 milionów dolarów i straciły je, ukradli. One nie zostały stracone. Nie były źle zarządzane. Zostały skradzione w systemie piramidowym ala Bernie Madoff.

Następny na myśl przychodzi Sentinel. Klienci pozwali ich przed sąd, ponieważ Sentinel brał pieniądze klientów, które według umowy i według prawa miały być oddzielone. Oddzielone... Nie używane przez firmę na inwestycje... A Sentinel właśnie to robił. Mieszały środki klientów z ich własnymi, z których część ukradli, a część stracili, itp... Tu, pojęcie moralności, sprawiedliwości i wiara w rządy prawa poszły prosto do kosza... Sąd stanął po stronie Sentinel. Zgadza się, a napisałem na ten temat wiele, kiedy to się stało. Nasz wymiar sprawiedliwości składa się obecnie z przestępców, a nie obrońców prawa i sprawiedliwości. Oni powiedzieli, że choć Sentinel obiecał aby nie mieszać funduszy klientów z własnymi, to zrobił to, bo myślał że zarobi dla swoich klientów jeszcze więcej pieniędzy, co było nieudaną realizacją dobrych intencji. Czy to jakiś żart?

Więc mamy tu do czynienia z bezpośrednim okradaniem skarbu państwa, i nikt nie idzie do więzienia. Mamy spółki finansowe kradnące środki klientów, który to fakt zamyka się pod dywan.

Mamy system sądowniczy, który jest teraz farsą, to jest kupiony i opłacony cyrk. Czy mam kontynuować? Dlaczego by nie. Ponieważ naszym problemem nie jest już zbyt duży poziom zadłużenia. Teraz nasze problemy mają znacznie szersze spektrum. Dzień po dniu musimy znosić całą tę debatę o fiskalnym klifie i kłótnie między Białym Domem a Kongresem. Proszę zrozumieć, "klif" czy "nie klif", czy się dogadają czy nie, to i tak system się załamie. Nie myśl, że tylko dlatego, że ktoś dojdzie do porozumienia w ostatniej chwili, to wszystko będzie dobrze i będziemy mogli świętować... Takie rozumowanie byłoby kolosalnym błędem. Tak, z pewnością zobaczymy krótki impuls dla rynku, ale to niczego nie naprawi ani nie zmieni. Powtarzam, nasze problemy nie mogą być naprawione. (No dobrze cofam wszystko, tak nasze problemy mogą być rozwiązane, jeśli nasz rząd robi absolutnie wszystko, co należy... Od otwarcia wszystkich naszych ziem pod wiercenia i poszukiwania ropy i gazu, jeśli pozbędą się obłąkanych ustawodawstw EPA, jeśli pozbędą się potężnej biurokracji, która stoi na drodze do otwarcia czegoś tak nieznaczącego jak stoiska z lemoniadą, jeśli otworzą 12 nowych rafinerii byśmy mieli benzynę za 2 dolary, itd, itd, itd... ale jak wiesz, to się nigdy nie stanie.)

W tym tygodniu, 11 i 12 grudnia □Federal Open Market Committee□ FOMC miał spotkanie dotyczące polityki pieniężnej. Pamiętajmy, że operacja Twist zakończy się z końcem roku. Gdyby po prostu ten program wygasł to przejdziemy z poziomu 80 mld miesięcznie wykorzystywanych do wykupu obligacji państwowych i manipulacji stopami procentowymi do „jedynie” 40 mld USD. Cóż, podobnie jak narkoman potrzebuje coraz więcej narkotyków, tak samo i rynki kredytowe potrzebują coraz więcej dodrukowanych dolarów. Więc, ogłosili, iż będą co miesiąc kupować papiery rządowe warte 45 miliardów dolarów za pieniądze dodrukowane prosto z powietrza. Wystarczy zastanowić się przez sekundę. 45 miliardów miesięcznie z QE4, wraz z 40 miliardami miesięcznie QE3... Mówimy tutaj o około 85 mld dolarów miesięcznie, co daje 1,02 biliona dolarów rocznie. I

to wszystko w gospodarce wartej 14-15 bilionów dolarów, do której FED bezpośrednio wstrzykuje bilion... Z niczego, „z powietrza”. 7% naszej gospodarki to drukowany papier Bernankego. Czy można tutaj mówić o inflacji? Czy należy mówić o hiperinflacji? Zaczniij się nad tym zastanawiać, bo na pewno będą miały miejsce.

Odkąd Bernanke uruchomił swój plan ZIRP (polityki zerowych stóp procentowych) zobaczyliśmy eksplozję ilości przedsiębiorstw korzystających z Repo i reverse repo dla stworzenia przepływów pieniężnych. W minionych latach, domy maklerskie na przykład, składały pieniądze z kont klientów na 90-dniowe bony skarbowe. Na przykład w styczniu 2007 r., te papiery dawały zwrot w wysokości 5,1%. Większość ludzi nie zdaje sobie z tego sprawy, że większość dochodów domów maklerskich nie było generowanych z prowizji handlowych, ale z kupna względnie bezpiecznych 90 dniowych papierów rządowych. Kiedy Bernanke obniżył stawki praktycznie do zera, wszystkie te instytucje, musiały wymyślić jakiś sposób, aby zastąpić ten brakujący dochód. Cóż, jak wszyscy wiemy, nie dostaniesz dużych zysków bez dużego ryzyka. Tak więc większość z tych instytucji przeszła na rynek repo/reverse repo. To nie był tylko Corzine, PFG czy Sentinel. Tak robi prawie każdy bank, każdy dom maklerski, każdy zakład ubezpieczeń, każdy plan emerytalny itp. Dziś istnieje już tyle derywatów i swapów kredytowych, że wskaźniki ryzyka przyprawiają o zawrót głowy. Prezentowałem wcześniej te statystyki. JPM ma „aktywa”, wynoszące powiedzmy 1,5 biliona dolarów (depozyty klientów), ale ich ekspozycja na instrumentach pochodnych wynosi 48 bilionów dolarów. Efekt dźwigni jest szalony. To samo odnosi się do Citi i Goldman Sachs i Bank of America, itp., itd. Zastanówmy się przez chwilę nad Goldman Sachs. Jeśli spojrzeć na „aktywa w depozycie” versus narażenie na derywaty, to są one na poziomie 400 krotnej dźwigni. Czy mam niby uwierzyć że świat nadal będzie szedł po tym ślubnym kobiercu i żaden z tych instrumentów nie zbankrutuje przez jedną noc? Niestety, nie jestem w stanie w to uwierzyć.

To co chcę powiedzieć to to, że te wszystkie śmieci przychodzą na myśl. Nie można ich dłużej ukrywać, oni nie są w stanie ich dłużej ukrywać. Jedno naprawdę nieprzewidziane wydarzenie, jedno naprawdę szalone zdarzenie a nastąpi gwałtowna kaskada. Problemem jest jednak to, że nie można na to zareagować. Rozważ to, że 77% wszystkich transakcji jest teraz „Algo” (algorytmiczny handel realizowany przez zautomatyzowane programy komputerowe), czyli komputery kupują i sprzedają między sobą poprzez high frequency trading. Praktycznie każdy z tych programów jest napisany, aby przejść na „nieobstawianie” w razie nieprzewidzianego zdarzenia. Co zrobić, jeśli kiedyś, coś strasznego się wydarzy (powiedzmy, że gdzieś wybuchnie bomba atomowa)... W sekundy cały rynek przestanie kupować. Gdy będziesz chciał sprzedać swoje akcje/opcje/futures itp... To nie będzie oferty. Nikt ich nie kupi. Co stanie się z tymi wszystkimi CDS-ami, reverse repo, które siedzą „poza” księgami bilansowymi gdy coś nieprzewidzianego się zdarzy? Cały system zostanie zablokowany.

Jesteśmy dokładnie w takim punkcie. Jesteśmy o 3% stóp procentowych od zablokowania systemu. Jesteśmy o jedno nieprzewidziane wydarzenie od zablokowania systemu. Jesteśmy o jedną katastrofę strefy euro od zablokowania systemu. Jesteśmy już w okresie, w którym firmy zamykają konta klientów, w celu pokrywania złych zakładów, a o wiele więcej się jeszcze wydarzy. Czy to wszystko będzie miało miejsce w 2013 roku? Nie wiem. Ale wiem, że każdy dzień to kolejny krok w kierunku nieprzewidzianych zdarzeń, w tym podniesienia stóp procentowych, do tego katastrof „poza widocznym horyzontem”. Na dzień dzisiejszy twoje pieniądze nie są już w domu maklerskim, zostały skradzione/utracone. Ale w przeciwieństwie do minionych lat, gdzie można było zadzwonić do człowieka i znaleźć odpowiedzi i rozwiązania, teraz wszystko realizują komputery. Algo. Programy. Domyślam się, że rynek zacznie wyczuwać te bardzo realne opcje w przyszłym roku i rozpocznie odwrót.

Więc, co zrobić? Po pierwsze nic nie jest doskonałe. Nie mogę siedzieć tutaj i twierdzić, że złoto wszystko załatwi. Nie mogę powiedzieć że, srebro wszystko załatwi. Nie mogę powiedzieć, że ziemia, bydło albo drewno lub cokolwiek innego pozwoli ci przejść przez to bez szwanku. Ale jestem dość pewny, że będziesz w o wiele lepszej sytuacji z pieniędzmi ulokowanymi w czymś fizycznym, niż papierkach z martwymi prezydentami. Osobiście wierzę, że przetrzymanie majątku w złocie, srebrze, mieniu, broni, amunicji, drzewach, zwierzętach etc. jest znacznie lepsze niż wpis komputerowy w banku. Pomyśl o tym. Twoje bogactwo jest niczym więcej niż cyframi zapisanymi na komputerach. Tam nie ma pieniędzy. Twój bank nie ma pieniędzy. Twój fundusz nie ma pieniędzy. Zabrali pieniądze i kupili za nie swapy, repo, dłużni narodowe itd. Wszystko co masz w swoim posiadaniu to stwierdzenie, iż masz kwotę „X”. Ale naprawdę ty jej nie masz i oni również. Dla mnie to jest bardzo przerażające. i nie podoba mi się bycie częścią tej ekonomicznej, chorej atmosfery.

2013 może być bardzo niepewnym rokiem ze względu na wszystkie powody jakie opisałem. Może nie wszystkie rozwiną się w 2013, może w 2014... Niemniej jednak chodzi o to, że do nas dotrą. Nie mogą być zatrzymane. Bez względu na to jak nieprzyjemne wydają się być to słowa, to są one matematyczną pewnością. Podobnie jak przygotowanie było kluczowe by przeżyć huragan Sandy, tak i na tą katastrofę należy się przygotować.

Autor: Bob Rinear

Źródło oryginalne: theinternationalforecaster.com

Źródło polskie: PrisonPlanet.pl